

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowano.)

Wersal 3. lutego. Broglie wraca do Londynu dla rokowania o zmianę traktatu handlowego. Dopiero w razie nieudania się rokowań, będzie traktat handlowy wypowiedziany. Falszywa jest wieść iż Prusy w razie zapłacenia całej kontrybucji, zażądają innych rękojmi, nim opuszczą zajęte ziemie francuskie. Prusacy tego nie oświadczyli.

Konstantynopol 3. lutego. Admirał Ibrahim basza mianowany ministrem marynarki.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry.

Na posiedzeniu 10. Izby posłów d. 1. bm., na którym jak wiemy uchwalono dwie ustawy o placach nauczycieli, p. Czedik zwał także sprawę z kilku petycji o podwyższenie plac nauczycielskich. Między temi była petycja galicyjskich katechetów gimnazjalnych o uregulowanie plac pod względem dodatku co pięć lat (kwinkennium) i dodatków miejscowych. Na wniosek sprawozdawcy, petycję odrzucono, opierając się na tem, że petenci, jeżeli są uzdolnieni do wykładania drugiego jeszcze przedmiotu, mogą i tak otrzymać wyższe place.

Na tem posiedzeniu wniósł także minister skarbu żądanie dodatkowe do budżetu, ponieważ wydatki ministerstwa skarbu wzrosną w skutek postanowienia cesarskiego z 13. listopada i 26. grudnia 1871, pomnażającego liczbę urzędników w dyrekcjach starbu krajowych w Austrii Dolnej, Galicji i Czechach na r. 1872. Z tego powodu zwiększą się wydatki w Austrii Dolnej o 21.950 złr., w Galicji o 4500 złr. (ma być 6 nowych posad oficjalów rachunkowych), w Czechach o 9600 złr. — razem o 36.050 złr. Tenże sam minister wręczył nadto pismo co do funduszu indemnizacyjnego w Galicji, na Bukowinie i w Krainie. Fundusz ten na r. 1872 wynosić ma w Galicji wschodniej 3,706,570 złr.; w Galicji zachodniej 2,132,709; na Bukowinie 709,715 złr.; pokrycie w obu tych krajach wykazuje tę samą cyfrę; natomiast w Krainie wydatek dochodzi do 627,440 zł., pokrycie zaś wynosi 526,739 zł.; rząd przeto ma dać bezprocentową zaliczkę w kwocie 100,701 złr. (Dla tej to zaliczki Krańcy weszli do Rady państwa.)

W komisji finansowej d. 30. zm. przy tytule 3. Administracja sądownictwa w krajach koronnych, (preliminował rząd 12,189,126 złr., sprawozdawca wniósł tylko 12,070,000 złr.) p. Weigel uczynił wniosek, aby w krakowskim sądzie wyższym wniosek, aby w Krakowie i w innych stronach dopominają się o pomnożenie sił roboczych szczególnie co do posad radców w sądach wyższych. P. Czerkawski wniósł, aby ze względu na te wyjaśnienia nie wykreślać nic z tego tytułu, lecz zgodzić się z wnioskiem rządowym. Podczas głosowania odrzucili Niemcy tak wniosek p. Weigla jak i p. Czerkawskiego a przyjęli liczbę wniesioną przez sprawozdawcę p. Van der Strassa.

W komisji finansowej przy pozycji „tytoni“ p. Weigel domagał się, aby, skoro ma być założoną nowa fabryka tytoniu, założyła ją w Stanisławowie. Niemcy chcieli w

Enns, choć tam tytoniu nikt nie produkuje. Rząd oświadczył, że nie zakłada nowej fabryki tytoniu.

D. 1. bm. przy pozycji „ceł“ wniósł p. Czerkawski następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, aby wziął pod rozwagę zniesienie cła na przychodzące z królestwa Polskiego towary księgarskie.“ I minister finansów i dr. Brestl oświadczyli się za tą rezolucją, ale sprawozdawca zarzucił, że sprawa ta może tylko przy rewizji cłowej być podjęta. Poparł rezolucję p. Czerkawskiego i wywoływał sprawozdawcy p. Zybliewicza, do której dr. Brestl dodał poprawkę: „przy rewizji ogólnej taryfy cłowej.“ Rezolucję z poprawką komisja przyjęła.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

Wczoraj zaraz po zachodzie słońca pokazała się na północnej stronie nieba zorza północna. Purpurowy jej szlak posuwał się ku zachodowi coraz szerszym pasem, a na jego tle tryskały białe promienie magnetycznego światła, tworząc kolumny, łuki i wreszcie w okolo zacierwionych obłoków jakby morze niebiesko-białego światła, od którego na horyzoncie widno było jak w godzinach przedporannych. Burza magnetyczna u bieguna, która wedle hipotezy Humboldta ma być przyczyną zjawiska zory północnej, silną być musiała, kiedy różnokolorowe jej światło objęło w godzinę potem wszystkie strony horyzontu i zapaliło cały strop niebieski, jakby wielkim pożarem. Gwiazdy, jak zwykle przy północnej zorzy, iskrzyły się świetlistym światłem. Wiatr zimny północno-wschodni, który wiał przez cały dzień, pod wieczór prawie zupełnie ustał i mroź dla tej przyczyny zaledwie dawał się uszuć. Wspomniał zjawisko wczorajszej zory północnej, od którego więcej i szerzej grającego światłem, nie widzieliśmy w naszym kraju, trwało wiele godzin, dopiero późno po północy ostatnie blaski zagasty, rodząc jak zwykle pomiędzy ludem przepowiednie wojny i krwi rozlewu. Przepowiednie te powinnyby jednak ustać, zorza północna bowiem od pewnego czasu coraz pospolitsza na naszym niebie jest zjawiskiem. Zaprzeczając roku w czasie wojny francuskiej świeciła także skłonnym do łączenia niebieskich zjawisk z losami ludzkości tiumom.

Proszeni jesteśmy ze strony p. Mikulego o sprostowanie szczegółu w kronice lwowskiej Gaz. Nar. z dnia 2. t. m. mylnie podanego, jakoby p. Mikul przed objęciem zarządu lwowskiego Towarzystwa muzycznego piastował urząd dyrektora w Czerniowcach z roczną pensją 1200 złr. Rzecz ma się tak, że p. Mikulemu obdarowano czczywiście tę posadę, ale już wtedy, kiedy był dyrektorem lwowskiego Towarzystwa muzycznego; pan Mikul jednak nie przyjął jej, mając na względzie dobro tutejszego Towarzystwa muzycznego, które za stann upadku, w jakim się podówczas znajdowało, podźwignąć miał nadzieję. Dla tej nadziei poświęcił nierównie korzystniejsze widoki materialne, jakie mu się w Czerniowcach przedstawiały.

Dochód z przedstawień danych 28. z. m. wszystkie teatru i przedsiębiorcy koncertów w Paryżu przeznaczili na rzecz zbieranych składek dla wykupienia zajętego przez najazd terytorjum. Właściciel jednej z więcej renomowanych restauracji na rue de la Bourse ogłosił w dziennikach, iż całkowity dochód z dnia następnego, jaki otrzyma w swym zakładzie, przeznacza na zbieranie składek — ogłoszenie to było najlepszym zaproszeniem; cały dzień pełno było biedniaków. Właściciele i wielu innych restauracji jak i kawiarze zamierzają naśladować ten piękny czyn, w ogóle we Francji składowi idą bardzo pomyślnie.

Sprawozdanie dyrekcji gal. Tow. kredytowego ziemskiego za rok 1871. Zeszloro-

czna uchwała, dotycząca ustawy o głosowaniu przy wyborze delegatów, uzyskała już moc obowiązującą, i już cztery uzupełniające wybory podług niej się odbyły.

Dyrekcja wypełniła polecenie uchwały 20. zeszlorocznego zgromadzenia wydane, przedkładając Radzie państwa na ręce jednego z wielce szanownych członków delegacji naszej, petycję o uwolnienie zakładowego gmachu od podatku ekwiwalentem znanego.

Petycja ta jednak była bezowocna, gdyż Rada państwa na posiedzeniu swoim dnia 12. maja r. z. przeszła nad nią do porządku dziennego.

1. Z końcem grudnia 1870 r. było wydanych 5prc. pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych na 208 hypotekach, ogółem w sumie 4,292,500 zł. w. a., z tych odpadają 4 hypoteki z sumą pożyczkową 137,300 zł. w., które to hypoteki dla uzyskania większej pożyczki, przez przysięgłych detaksatorów w roku 1871 na żądanie dotyczących właścicieli oszacowane zostały; pozostaje przeto z końcem grudnia 1870 na podstawie iloczynu podatkowego na 204 hypotekach wymierzonych i wydanych pożyczek właściwie 4,155,202 zł. w. a., zaś na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów z doliczeniem do tej kategorii wyjączonych powyżej nadmienionych hypotek, na 16 hypotek wymierzonych 891,200 zł. w. a.

W roku 1871 wydano pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego na 74 hypotek wymierzonych zaś na podstawie oszacowania przez detaksatorów na 21 hypotek 556,300 zł. w. a.

Ogółem więc na 315 hypotek wydano pożyczek 5prc. w sumie 6,854,100 zł. w. a.

Hypoteki pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego podług §. 1. regulaminu wymierzonych w liczbie 278 obejmują razem: morgów 360,695, wartości 16,185,862 złr., tudzież budynki wartości 1,174,897 złr. 7/4% wartości grunтовой, ogółem wartości 17,360,769 złr.

Hypoteki pożyczek na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów, wymierzonych w liczbie 37, obejmują razem morgów 45,999 wartości 3,053,217 złr., do tego budynki wartości 416,567 złr. 13.64% wartości grunтовой, ogółem wartości 3,469,784 złr.

Ogółem na 315 hypotek z przestrzenia morg. 406,694 wartości 20,830,543 złr., wydano dotychczas 5% jak wyżej w sumie 6,854,100 złr.

Pożyczki te poprzędzone są hypotecznymi: a) przez reszty pożyczek w listach zastawnych 4 prc. poprzednio udzielonych 2,398,533 złr., b) przez inne ciężary, głównie gruntowe 298,719 złr. Z wykazanej przeto wartości hypotek wyzerpano przez Towarzystwo kredytowe i poprzędzające ciężary razem 9,562,352 złr., czyli 45.8 prc. wartości; ustawy zaś pozwalają dojść do połowy tej wartości.

2) W zastępie zaciągających pożyczki i r. 1871 zrealizowano, spłacała dyrekcja: a) reszty poprzednich pożyczek 4 prc. 10,830 złr., b) obcych wierzytelności 64,771 złr. razem 75,601 złr. W dwóch poprzedzających latach, t. j. w r. 1869 i 1870 spłaconych było tym sposobem ogółem 664,599 złr.

3) Stan czynnych pożyczek wynosił z końcem roku 1870 18,626,602 złr. 49. ct. w roku 1871 ułożono na nowo 1,807,700 złr. Razem 20,434,302 złr. 49. ct. Z tej sumy umorzono w ciągu roku 1871 a) w planie 380,868 złr. 90 i pół ct. b) nad plan 421,624 złr. 25 i pół ct., umorzono razem 802,492 złr. 16 ct., zostaje wierzytelności 19,631,809 złr. 33 ct.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem roku 1871: a) 4prc. w m. k. 1,389,600 złr., co czyli w a. 1,459,080 złr., b) 4prc. w w. a. 11,478,900 złr., c) 5prc. 6,693,900 złr. Razem stan bieżny, równy stanowi czynnemu, podniósł się w porównaniu z r. 1870 o 1,005,165 złr. w. a.

Według bilansu wynosi czysty zysk z zarządu własnymi funduszami za rok 1871 13,286 zł. 2/2 c. W tej sumie jednak zawarte

sa 9,187 zł. 93 c., pochodzące z obrotu własnych listów zastawnych, po wyłączeniu których czysty dochód z innych tytułów przedstawia się tylko w sumie 4098 zł. 9/2 c.

Zysk ten w bilansie z powodu dopiero co nadmienionego postępowania manipulacyjnego w tak znacznej kwocie wykazany, jest wprawdzie iluzoryczny; wszakże rozebrawszy te wyniki bliżej okazuje się obrót ten wcale korzystnym: sprzedaj 4prc. l. z. wypada bowiem po 76 zł. 30 c., zaś kupno po 5prc. po 82 zł. Gdy pierwsze w obecnej chwili z łatwością odkupione być mogą po 74.50prc. a drugie pomimo znacznej ilości odprzedane po 83prc.; przeto przyjąć można, że pierwsze korzystniej po 1 zł. 80 ct. sprzedane, drugie zaś po 1prc. korzystniej zakupione zostały, przez co bez licząc można zysku na pierwszych około 770 zł., na drugich około 1074 zł., razem tedy 1844 zł.

Prócz tego odprzedaniem 4prc. listów a dokupieniem w ich miejsce 5prc. powiększyła się r-czna należność za kupiony o 3659 zł. 20 c., co od wyłożonej gotówki czyni 6.6prc.

5) Ostateczny zapas listów wynosi: 4prc. 424,375 zł. w. a. w. a. 397,022 zł. 29 c., 5prc. 486,900 zł. w. a. w. a. 422,075 zł. 38 c. — razem 911,275 zł. w. a. w. a. 819,097 zł. 67 ct.

6) W komisji powołanej dyrekcji listów w r. 1870 4 partyj w sumie 52,000 zł., w r. 1871, 7 partyj w sumie 182,000 zł.

Ostatnie wiadomości.

Ciekawe było poranne posiedzenie komisji finansowej Izby posłów d. 3. bm. Szło o etat „Rady ministrów.“ Sprawozdawca p. Kuranda: Zwracam uwagę, że przy tytule „o sobote place czynne“ wstawiono w preliminarzu dwóch ministrów bez teki z znacznym zastępem urzędników podwładnych. Tymczasem urzęduje tylko jeden minister bez teki (dr. Unger), pod drugim zaś zapewne ma się rozumieć minister galicyjski. Gdy jednak co do rezolucji galicyjskiej, jeszcze ani podkomitet ani komisja konstytucyjna, a tem mniej Izba nie powzięła jeszcze uchwały, więc też należy, nie przysądzać uchwał Izby, i pozycję dla drugiego ministra bez teki, na razie opuścić, tj. 29,530 złr., i zamiast 119,442 tylko 89,912 na Radę ministrów pozwoilić.

Minister-przyzdynt, ks. Auersperg: Wiadomo, że istnieje reskrypt cesarski, aby w miejsce p. Grocholskiego proponować kogo innego na ministra. Mianowanie ministrów jest niewątpliwym prawem korony; i jakibądź by czekał los rezolucji galicyjskiej, to to prawo pozostaje nietykalne, i dlatego proszę o pozwolenie tej pozycji.

P. Brestl jest za wnioskiem rządowym. P. Giskra powiada, że choćby mianowano drugiego ministra bez teki, to kosztowny aparat kancelaryjny jest zbędny. P. Herbst oświadcza się za pozwoleniem plac dla dwóch ministrów bez teki, ale nie różniąc, czy dla Galicji, czy dla królestwa innego kraju. Ks. Auersperg: Zakres czynności byłego ministra, p. Grocholskiego, któremu ze wszystkich ministrów przedkładać akta do zaopiniowania, był bardzo obszerny, dlatego też i urzędnicy pomocniczy są potrzebni. P. Giskra wniósł, aby z opuszczeniem plac urzędników pomocniczych, pozwolił 104,612 złr. Herbst 110,000 złr., a Brestl ze względu na interkalarię 115,000 złr.

W rozprawie nad temi wnioskami zabierają głos pp. Zybliewicz, Wolfrum i Kuranda. Ostatni oświadcza, że wniosek nie przysądza ani praw korony, ani rezolucji galicyjskiej, ani cesarskiego reskryptu; tymczasem przysądzone by uchwałę Izby, gdyby pozwoleniem wielkiego aparatu urzędniczego z góry przyznano nowemu ministrowi bardzo rozległy zakres czynności, a tu miara tych czynności zależeć będzie dopiero

od ram, w jakie ewentualnie Izba zechce ująć rezolucję galicyjską.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek Brestla (115,000 złr.)

Następnie uchwalono rządowi 50,000 złr. na fundusz dyspozycyjny, według wniosku p. Kurandy, jako wyraz zaufania i w myśl adresu, który to zaufanie bez ogródek wyraził.

Z Wersalu donoszą, że p. Kazimir Perier obstaruje przy swojej dymisji. Książę de Broglie udaje się do Londynu dla rokowań w celu wprowadzenia zmian do traktatu handlowego. Traktat byłby wypowiedzianym dopiero, gdyby się rokowania nie powiodły.

Książęta Orleañscy zaniechali myśli wydania „manifestu“, w odpowiedzi na manifest hr. Chambord.

Wstępny artykuł Nordd. Allg. Zeitung z dnia 3. t. m. wykazuje, że ultramontanizm narusza spokój nowego państwa, i rozpoczyna walkę z rządem w chwili, kiedy rząd żyje w najlepszej zgodzie z kościołem katolickim. Dowodzi, że nie chrześcijaństwo i nie kościół katolicki jest zagrożonym. Państwo będzie stolicą sprawiedliwości i dla wiernych poddanych katolickich, ale uczyni niemożliwym wszelki atak ultramontanizmu na prawo państwa.

Z Berlina 3. lutego donoszą: Lomisja obradująca nad kodeksem karnym niemieckim ukonczy swoje prace około 25 t. m. Projekt natychmiast potem przejdzie do Rady związkowej, a na wiosenną sesję do sejmu państwowego.

Na wczorajszym przyjęciu w pałacu francuzkiego poselstwa byli wszyscy ministrowie, marszałkowie Wrangel i Moltke, generał Voigts-Rhetz, ambasadorowie Moskwy i Austrii i cały korpus dyplomatyczny.

Z Rzymu 2. lutego: Zgromadzenie ludowe radykałów liczyło od 7000 do 8000 ludzi. Zorilla poddawał politykę Sagasta surowej krytyce. Program ogłoszony przez radykałów żąda zniesienia kary śmierci, niewolnictwa i konskrypcji, dalej zmniejszenia podatków i zaprowadzenia sądów przysięgłych. Manifest ministerjalnego komitetu wyborczego ma się jutro ukazać.

Z Rzymu 3. t. m. donoszą: Mimo zaprzeczeń Italie zapewnia Journal de Rome, zarówno jak i korespondent Nazione, że ministerjum marynarki trzyma kilka okrętów w pogotowiu, aby je w danym razie wysłać ku brzegom Hiszpanji. Stan zdrowia kardynała Antonellogo pogorszył się. Mówia, że umiarkowane stronictwo w Watykanie stara się, aby go tymczasowo zastąpił kardynał de Luca. Oczekują tu w Rzymie księcia Fryderyka Karola pruskiego.

Prześlą Lwowskiemu w korespondencji z Rzymu donosi, że Ojciec św. zamysła oprócz ks. Ledóchowskiego wynieść na godność kardynalską jeszcze i arcybiskupa Felińskiego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Bonn 5. lutego. Według „Bonner Zeitung“, ultimatum arcybiskupa kolonjskiego wywa profesorów Hilgers, Knoodt, Reusch i Langen, p. l. groźbą formalnej uroczystej ekskomunikacji, aby uznali dogmat nieomylności.

Konstantynopol 5. lutego. Wczoraj w nocy ukazała się nadzwyczaj żywa zorza północna, i po półtoragodzinnem trwaniu straciła na blasku.

Z Warszawy.

Sroga zawrzała w dziennikarstwie naszym burza. Pisaliśmy wam już o jej symptomatach, nie przewidzieliśmy jednak, że tak rychło powrócić będziemy musieli do zaznaczenia nowych, gwałtownych jej objawów. Badając genezę tej walki, o której mówimy, widzimy w niej przejaw odwiecznego ścierania się dwóch pierwsiaków: postępu z konserwatyzmem, pojęć nowych z dotychczasowymi. Do obozu postępowego należy młodzież inteligentna, wyszła ze Szkoły głównej, pragnąca życia i postępu w kraju; do przeciwnego — literaci wychowani w czasach opłakanego upadku szkół, wyrobieni pióra, ludzie dobrych w ogóle chęci, lecz krótkowidze i obskuranci. Organem pierwszego obozu jest od lat kilku Przegląd Tygodniowy, obecnie zaś stanęła obok niego Niewa.

Przegląd położył bezwzględnie wielkie zasługi. Podczas gdy całe dziennikarstwo nasze od powstania obumarło, gdy zwraca ona błędny swój wzrok wyłącznie tylko na sprawy zagraniczne i pograża się w odmetach wielkiej polityki, w każdym numerze Przeglądu spotkać się można z rozbiorem jakiejś ważnej kwestji społecznej, z wykazaniem jakiejś uderzającej wady naszej. Ta żywość coraz wzrastająca, to trzeźwe zaobserwowanie się na nasze życie społeczne, a wreszcie kierunek pozytywny Przeglądu, poczęły wyrabiać temu pismu coraz szersze kolo zwolenników, z drugiej jednak strony te same przynioty wytwarzały mu coraz więcej zaciekłych nieprzyjaciół w reszcie prasy, która nie rada była, że Przegląd zakłóca błogi jej spokój, i to w sposób nieraz bardzo

halaśliwy. Z wytrwałością godną lepszej sprawy ignorowano i pogardzano tem pismem przez lat kilka, pozostawiano bez odpowiedzi napady jego i zarzuty, słowem chciano zabić Przegląd samem milczeniem. Inaczej się jednak stało niż zamierzono: liczba czytelników i prenumeratorów Przeglądu wznosiła w miarę ożywienia się tego pisma i doszła już dziś do trzech tysięcy. Rezultat ten przyniósł do zniecierpliwienia obóz przeciwny; wystąpiono tedy przeciw młodym i dzielnym piórom redagującym „Przegląd“, z zaciętością i postanowieniem zabicia tego pisma jawnymi i tajnymi środkami. W zapale tym posunięto się aż do szerzenia oszczerstw, iż Przegląd pobiera subsydujum rządowe i szkodzi sprawom kraju, nie szczędzono też i innych obelg celem zohydzenia redaktora i współpracowników Przeglądu wobec opinii publicznej. Ostatnim jawnie wypowiedzianym wyrazem tego działania jest świeżo wystąpienie p. Edwarda Lubowskiego w Kurjercie Warszawskim i Kłosach. Dość przeczytać artykuł ten, aby się przekonało, jak niedojrze bronii używają nieprzyjaciele Przeglądu, i jak niezręcznych i ograniczonych mają rzeczowników. Słyszeliśmy, iż rozszone ze swego legowiska koto wstępników, zamysłła wytoczyć spór ten z Przeglądem przed trybunał powag tego rodzaju jak Kraszewski, Pol, Lennartowicz i inni, dopraszając się ich interwencji i zgromienia niesforności Przeglądu. Wątpimy, aby krok ten mógł sprawić skutek jaki, bo nie przypuszczamy, aby ci, co nie znają z bliska prawdziwego stanu rzeczy, podjęli się roli rozjemców. My, nie należąc do żadnej ze stron walczących, nie możemy się jednak wstrzymać od wyrażenia uznania Przeglądowi. Dążenia jego są zacne, choć forma nie zawsze im dopisuje. Jest w nim życie, jest staranie o pchnięcie naprzód społeczeństwa, jest wyraźny kierunek postępowy,

a to już wiele na korzyść Przeglądu przemawia. Żarliwa praca młodzi naszej w Przeglądzie i w nowopowstałej Niewie około szerzenia zdrowia moralnego i światła w społeczeństwie, radować jedynie każdego powinna. Koteryjność i prywata tylko zrodzić mogą przeciwnie uczucie.

To krzątanie się młodych, to ich staranie około ratowania języka i literatury tem więcej cenić należy, iż starsi nietyklo nie działają dodatnio w tym kierunku, lecz, z boleścią wyznac przychodzi, stają się częstokroć powolnymi narzędziami Moskwy do zagłady najdroższych skarbów narodowych. Aby nas nie posiadono o przesadę, przytoczamy fakta. Profesorowie szkoły głównej przez cały ciąg istnienia tej instytucji, błogich zażywały czasów; z wyjątkiem profesorów wydziału miedzynecznego, nie zdobyli się na żadne czasopiśmienne, nie napisali żadnej książki szerszego pismo, nie podjęli żadnej myśli, coby rozmiarowa, że sprawa języka i nauki leży im na sercu. Nie starali się nawet zachęcać studentów do pracy w tym kierunku; zniechęcali ich owszem swoją nadętą powagą. A wszystko to tem dziwniejsze, że pracą szkolną bynajmniej przeciętą nie byli. Alisci zaledwie przekształcono szkołę główną na moskiewski uniwersytet, szanowni profesorowie na przesięgi poczęli pisać rozprawy i dzieła w języku moskiewskim. Budziński wydał po moskiewsku prawo karne, Pawiński jakieś dzieło historyczne, Holewiński, który rozpoczął wydawnictwo wykładu o zobowiązaniach po polsku, uważał za stosowne przewrąć i zaniechać to wydawnictwo, a rozpocząć wydanie tego samego po moskiewsku; Miklaszewski wydał 17ty tom obszernego dzieła o zatrzymaniu podsądnego również w języku moskiewskim. Struie i wielu innych także przegrywają do druku przeróżne publikacje moskiewskie. Taka ruchliwość tych

panów wobec poprzedniej ich apacji, takie dopomagania gorliwie do rozkwitu pośród nas moskiewszczyzny, znajduje odpowiednie uznanie w opinii ogółu, nie dziw też, że wobec tego młodzież pociąga powagami i traci dla nich wszelki szacunek.

Reforma włościanka, przeprowadzona u nas w celach wyłącznie politycznych, przyjęła kierunek zgodny z temi celami. Starano się o ile możności pozyskać sobie włościan, się o ile możności uposiędzić między dwoma uposiędzili szlachę i postawić między zbliznieniami stanami przedział, niedopuszczający zbliżenia. Jednym ze środków dla osiągnięcia ostatecznego rezultatu, t. j. dla zaszczepienia wieznego nieporozumienia między większym właścicielem a włościanem, było tendencyjne urządzenie systemu służebności. Ponadto prawo do wrobu i pastwisk w taki sposób, aby używanie praw tych było na zawsze kością niezgody między szlachcicem a włościanem. Dozwolono wprawdzie porozumiewać się dobrowolnie dla zmiany takiego stosunku, ale porozumienie to nigdy prawie do skutku nie przychodzi, bo włościanie, których chęć rozbudzonego do maximum komunistycznymi teorjami komisarzy włościańskich, stawiają warunki niedające się spełnić. Stan taki, stan nieustającej wojny dworu z włościanami, na ręce jest rządowi. Dowodem tego świeży reskrypt, odkładający ad calendaras gracjas rozwiązanie naglącej kwestji służebności, i pozostawiający jak dawniej stronom możliwość układania się wzajemnego, możliwość, będącą czym tylko frazesem. Charakterystycznym i tracącym cynizmem jest następujący ustęp tego reskryptu: „Ułożenie przepisów o obowiązku zniszczenia służebności w guberniach królestwa Polskiego odłożyć aż do czasu, dopóki dalsze okoliczności nie wskażą konieczności (!) wydania takich przepisów.“

Donosiliśmy już że mamy nowe przepisy

pocztowe. W przepisach tych, wydanych dla całego cesarstwa, pomiędzy innymi powiedziano, że poczta odpowiada tylko za korespondencję, adresowaną w języku moskiewskim. Nie znaczy to wcale zakazu adresowania w innych językach, ale stanowi ostrzeżenie, iż wysyłający, nie adresując po moskiewsku, narazi się na niedojście listu, urzędnicy bowiem na poczcie w cesarstwie nie są obowiązani do znajomości obcych języków. Tymczasem tutejszy urząd pocztowy warszawski inaczej pojął ten przepis: wydał on polecenie, aby korespondencja bezwarunkowo nie nosiła na sobie adresów w języku polskim. Ten interdikt, niezgodny z brzmieniem i duchem samychże przepisów, nie odnosi się wcale do innych obcych języków; wszystkiemi wolno adresować, prócz krajowym. Nadmieniamy, że zakaz taki ani trochę nie jest usprawiedliwiony, tak bowiem w Warszawie, jakoteż i na prowincji w Królestwie całem urzędnicy pocztowi znają dokładnie język polski.

Z życia społecznego notujemy fakt ukonstytuowania się już „Towarzystwa wzajemnego kredytu dla gubernii warszawskiej i siedleckiej.“ Z produkcyj piśmiennictwa zasługuje na zmiankę rozpoczęcie wydania pierwszego głoseńca dzieła Darwina: „O pochodzeniu gatunków“ i ukazaniu się pierwszego zeszytu Encyklopedji handlowej, podrednika dla kupców i przemysłowców. Wreszcie z desk teatralnych donosimy wam o przedstawieniu nowej oryginalnej komedji Sarneckiego: „Bezinteresowność.“

Ze sfery spraw politycznych nie wam nie mam nowego do doniesienia. Wszystkie wiadomości i pogłoski, szerzone w dziennikach niemieckich o Barjatyńskim i toczonych przez niego układach, nie mają żadnej realnej podstawy.



